

pojawia się żaden ruch czy przeszkody w umyśle, nie ma w nim też żadnej ciężkości, żadnego egotyzmu czy też pojęcia wielości.

Ułuda, która przesłania samopoznanie ma siedem stopni: stan jawy w za-  
lązku, stan jawy, stan intensywnej jawy, sen na jawie, stan marzeń sennych,  
stan drzemiącej jawy oraz sen. W czystej świadomości, kiedy umysł i jiva  
istnieją jedynie z nazwy – jest to stan jawy w załązku. Kiedy pojawiają się  
pojęcia: „ja” bądź „to” – jest to stan jawy. Kiedy pojęcia te zostają głęboko  
odciśnięte dzięki pamięci z poprzednich żywotów – stan taki nazywamy stanem  
intensywnej jawy. Kiedy umysł jest w pełni przebudzony na swe własne  
fantazje, będąc nimi całkowicie przesiąknięty – nazywamy to snem na jawie.  
Fałszywe pojęcia doświadczeń w czasie snu (które jednak wydają się być re-  
alne) nazywamy snami. W stanie drzemiącej jawy człowiek przypomina sobie  
doświadczenia z przeszłości, tak jakby były one realne teraz. Kiedy odpusz-  
czasz sobie je wszystkie na rzecz bezwładnego otępienia – jest to sen.

Tych siedem poziomów ma nieskończoną ilość poziomów pośrednich.

### 18 maja

VASISTHA kontynuował:

Teraz opiszę ci, Ramo, siedem stanów czy poziomów mądrości. Znając  
je, nie zostaniesz złapany w pułapkę ułudy. Czyste pragnienie lub intencja  
to poziom pierwszy. Wgląd wewnętrzny to poziom drugi. Poziom trzeci  
ma miejsce wówczas, kiedy umysł staje się subtelny. Utwierdzenie w praw-  
dzie jest poziomem czwartym. Totalna wolność od przywiązania i niewoli  
to piąty stan mądrości. Kolejny zachodzi wtedy, gdy następuje zaniechanie  
postrzegania przedmiotowego. Poziom siódmy wykracza ponad wszystkie  
poprzednie.

*Dlaczego nadal jestem głupcem? Powinienem szukać świętych mędrców oraz  
pism świętych i osiągnąć stan beznamiętności.* Takie pragnienie jest oznaką po-  
ziomu pierwszego. Wtedy człowiek angażuje się w praktykę wewnętrznego  
wglądu (bezpośredniej obserwacji). Wraz z nią pojawia się brak przywiza-  
nia, a wówczas umysł wysubtelnia się, stając się przezroczyście: jest to poziom  
trzeci. Kiedy te trzy są kultywowane, duchowy aspirant w sposób naturalny

odwraca się od przyjemności zmysłowych i utwierdza się w prawdzie. Jest to poziom czwarty.

Kiedy powyższe cztery są praktykowane, następuje stan całkowitego braku przywiązania i jednocześnie wgląd w naturę prawdy. Jest to poziom piąty. Wtedy człowieka ogarnia radość jaźni. Znika postrzeganie dwoistości i różnorodności (zarówno wewnątrz siebie jak i na zewnątrz), a wysiłki, jakie człowiek podjął, by zainspirować innych, przynoszą owoce w postaci bezpośredniego duchowego doświadczenia.

Po tym nie ma już żadnego innego wsparcia, podziału czy różnorodności, a wewnętrzna wiedza jest spontaniczna, naturalna i nieprzerwana: oto siódmy, transcendentalny stan. Jest to poziom człowieka, który jest wyzwolony jeszcze za życia. Ponad tym poziomem jest jeszcze taki, w którym człowiek przekroczył nawet ciało (turiyatita).

Ramo, wszyscy, którzy wznoszą się po tych siedmiu poziomach mądrości, to mędrcy, święci. Są oni wyzwoleni i nie grzęzną w błocie szczęścia i nieszczęścia. Mogą oni podejmować pracę czy być aktywni, choć nie muszą tego czynić. Trwają w szczęściu jaźni i nie stają na zawołanie innych, by ich uszczęśliwić.

Najwyższy stan świadomości może zostać osiągnięty nawet przez zwierzęta, ludzi prymitywnych, tych, którzy posiadają ciało, jak i tych, którzy go nie posiadają. Dzieje się tak, ponieważ wymaga to jedynie wzrostu mądrości. Ci, którzy osiągnęli ten poziom świadomości, są doprawdy wielcy. Nawet cesarz jest jak bezwartościowe źdźbło trawy w porównaniu z nimi, gdyż są oni wyzwoleni tutaj i teraz.

## 19 maja

VASISTHA kontynuował:

Jaźń w swej ignorancji tworzy fantazję o egoistycznym istnieniu (tak jak złoto niepomne tego, iż jest złotem, może przypuszczać, iż jest pierścionkiem, następnie szlocha i biadoli: *Cóż za nieszczęście – utraciłam swą wartość*).

RAMA zapytał:

Święty panie, jak to możliwe, że ignorancja i egotyzm pojawiają się w jaźni?

VASISTHA powiedział:

Ramo, powinno się zadawać pytania, odnoszące się jedynie do rzeczywistości, a nie nierzeczywistości. Tak naprawdę, nie istnieje ani obrączka bez złota, ani ograniczony egotyzm. Kiedy złotnik sprzedaje obrączkę, waży złoto. Gdyby ktoś miał rozważać zawartość obrączki w obrączce czy też skończoną formę w nieskończonej świadomości, musiałby wówczas rozważać istnienie syna bezpłodnej kobiety. Istnienie nierzeczywistości jest nierzeczywiste, nie-realne. Powstaje na skutek ignorancji i znika, kiedy się dokonuje wewnętrznego wglądu. W ignorancji człowiek widzi srebro w masie perłowej. Nawet przez chwilę jednak nie może ona służyć jako srebro!

Tak długo, jak nie uświadamiasz sobie, iż jest to masa perłowa, tak długo utrzymuje się ignorancja. Mimo że nie można wycisnąć oleju z ziarenka piasku, można otrzymać złoto z obrączki. Nie ma dwóch rzeczy we wszechświecie: jedna nieskończona świadomość prześwieca we wszystkich nazwach i formach.

Taka doprawdy jest natura tej całkowitej ignorancji, tej ułudy i tego procesu trwania świata: bez prawdziwego istnienia następuje fałszywe pojęcie egotyzmu. Egotyzm ten nie istnieje w nieskończonej jaźni. W nieskończonej jaźni nie istnieje ani Stwórca, ani stworzenie, ani światy, ani niebo, ani ludzie, ani demony, ani ciała, ani elementy, ani czas, ani istnienie, ani destrukcja, ani „ty”, ani „ja”, ani jaźń, ani to czy tamto, ani prawda, ani fałsz (żadne z nich), ani pojęcie wielości, ani kontemplacja, ani przyjemność. Cokolwiek natomiast jest, jest to najwyższy pokój. Nie ma tam żadnego początku, żadnego środka i żadnego końca: wszystko jest wszystkim we wszystkich czasach, poza zrozumieniem umysłu i mowy. Nie istnieje żadne stworzenie. Nieskończoność nigdy nie porzuciła swej nieskończoności. Nigdy się tak nie stało. Jest ona jak całkowicie nieporuszony ocean. Jaśniej sama z siebie jak słońce, nie przejawiając jednak jakiegokolwiek aktywności. W ignorancji najwyższa istota jest postrzegana jako świat. Tak jak przestrzeń istnieje w przestrzeni jako przestrzeń, tak to, co wydaje się być stworzeniem, jest Brahmanem istniejącym w Brahmanie jako Brahman. Pojęcia bliskości czy oddalenia, różnorodności czy jedności, tutaj czy tam są tak samo prawdziwe jak odległość pomiędzy dwoma przedmiotami w lustrze, w którym odbija się całe miasto.